

lecz on, oszołomiony pierwszym wystrzałem, nie spostrzegł już tego. Padł strzał. Kalondyk runął na łóżko i w tej chwili wyzionął ducha.

Kryje go już mogiła, a Buczyńska niebawem opuści szpital.

## Ujęcie międzynarodowych włamywaczy.

Niebezpiecznych ptaszków schwytano w tych dniach w Przemyślu. Są to J. Schneider i Józef Müller, którzy przybywszy do Przemyśla, przedsta-



Ujęcie międzynarodowych włamywaczy: Aresztowany w Przemyślu J. Schneider.

wiali się jako hrabiowie i prowadzili życie nadzwyczaj hulaszcze. To zwróciło na nich uwagę policyi, która zaczęła śledzić rzekomych hrabiów, aż wreszcie aresztowano ich w chwili, gdy pod pozorem kupna prowadzili przedwstępne „studya“ w hurtownym składzie jubilerskim Weinstocka. Przy aresztowanych znaleziono 1400 koron gotówki, a nadto 3 nabite browningi i wiele biżuterii, pochodzącej z kradzieży w różnych większych miastach.

Obu schwytanych ptaszków, którzy jak stwierdzono, należą do międzynarodowej szajki włamywaczy, odstawiono do sądu karnego.

## Teatr na prowincyi.

(Do ilustracji na stronie 13).

Jedną z szlachetniejszych rozrywek jest niewątpliwie teatr, który spełnia również ważną misję kulturalną. Miasta prowincjonalne muszą zadawał-

niać się przeważnie tylko wędrownymi teatrami, gdyż nie posiadają warunków i środków na utrzymanie stałej sceny. To też z uznaniem należy podnieść próbę utworzenia stałego teatru w największym galicyjskim mieście prowincjonalnem, w Prze-



Proces paryskich bandytów automobilowych: Oskarżeni w procesie szajki Bonnota i Garniera.

myślu, gdzie został w tych dniach zorganizowany i otwarty „Stały teatr polski“. Przedstawienia tego teatru rozpoczęły się w d. 1 b. m. w sali przy ul. Grodzkiej i cieszą się zupełnem powodzeniem. Repertuar teatru jest naturalnie mieszany, na pół ludowy, gdyż stała scena w Przemyślu zdoła się utrzymać tylko wtedy, gdy zdobędzie dla siebie jak najszersze warstwy, które dotychczas mało korzystały z teatru. Jest to zadanie bardzo piękne, to też nowemu teatrowi i jego drużynie artystycznej należy się jak najszczerze poparcie.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy grupę artystów teatru przemyskiego.

## Proces paryskich bandytów automobilowych.

Od kilku dni Paryż ma nową sensację, która wzięła nawet górę nad sprawami politycznymi. Rozpoczął się mianowicie proces znanej szajki bandytów automobilowych, którzy przez pewien czas byli postrachem Paryża i okolicy. Kradli oni automobile, niespodziewanie zjawiali się na nich w oznaczonym miejscu, rabowali i rozbijali kasy, uciekając następnie pod osłoną gradu kul, którymi zasypywali goniących. Na swem sumieniu mają cały szereg zbrodniczych napadów.

W grudniu 1911 r. obrabowali w biały dzień w Paryżu kasyera na ul. Ordeur. W lutym 1912 r. zabili agenta policyjnego, który zatrzymał ich w Paryżu na placu du Havre, w kilka dni zaś potem napadli na biuro notaryusza Tristant. Następnie zabrali samochód w Montgeron, szofera zabili, a jego towarzysza ciężko poranili. Na tym automobili udali się do Chantilly, gdzie, zastrzelili kilku urzędników w banku, zrabowali 47 tysięcy franków.

Scigający bandytów komisarz policyi Jouin został przez nich zamordowany.

Na czele bandy stali trzej wodzowie: Garnier, Bonnot i Vallet. Osaczeni przez policyę, bronili się zaciekle i wszyscy zginęli. Wspólnicy ich w liczbie

dwudziestu osób stają obecnie przed sądem. Są to: Maitrejean'owa, Wiktor Kibalczyc, Rosyanin, Kamile Dieudonne, Raymond Callemine, przezwany „Raymond la Science“, Andrzej Souly, z przydomkiem „l'home a la carabine“, Stefan Gouzy, Jan Deboe, Marcel Poyer, Jan Dettweiler, Dawid Bellonie, Leon Rodriguez, Kleber Bernard, Marya Vuillemin, Henryk Crozat de Fleury, Karol Reinert i „femme“ Le Clech.

Cała ta banda tworzyła gminę anarchistyczną, grupującą się koło redakcyi pisma „l'Anarchie“, wydawanego przez redaktorkę Maitrejean'ową i Kibalczycę. Lokal redakcyi był norą, do której znoszono zrabowane rzeczy. Tam dzielono się łupem, przecho- wywano ściganych bandytów, starano się dla nich o dokumenty, przygotowywano wytrychy, broń i t. d.

Sama rozprawa odbywa się pod silną strażą wojskową. Miejsca dla publiczności znacznie ograniczono, a ceny biletów wstępu podnieśli specjaliści od takich interesów na 150 fr. za bilet.



Ujęcie międzynarodowych włamywaczy: Aresztowany w Przemyślu Józef Müller.

Wszyscy oskarżeni chwycili się metody zaprzeczania zarzuconych im czynów. Z wyglądu nie robią zbyt dobrego wrażenia; przeważnie mali, dosyć nędznie wyglądający, giną wśród mundurów straży więziennej. J. dyne wybijają się Dieudonne, który w Paryżu zabił kasyera, Gouzy i Souly, który w Chantilly stał na czatach i strzałami usuwał publiczność z drogi automobilu.

Do procesu wezwano przeszło 300 świadków, tak, że potrwa on najmniej trzy tygodnie.

Ilustracja nasza przedstawia podobizny wszystkich oskarżonych.



Nowa wojna na Bałkanach: Pożar na greckim okręcie „Macedonia“ w porcie Hermupolis, wzniecony przez pociski eskadry tureckiej.